

Uzasadnienie katechetycznej działalności Kościoła

Warszawskie Seminarium Teologiczne

Warszawa 2006

Spis treści

Wstęp

Nauczanie w pierwszych wiekach Kościoła

Konieczność nauczania

Zarzuty stawiane systematycznemu nauczaniu biblijnemu

Dlaczego potrzebujemy katechezy, która uczy nas prawd Bożego Słowa?

Zakończenie

Bibliografia

1. Wstęp

Zasiadając do pisania pracy na temat "Uzasadnienie katechetycznej działalności Kościoła" pomyślałem, że odpowiedź jest jasna i trudno uzasadnić coś co jest oczywiste dla każdego. W porywie naiwności stwierdziłem, że przecież każdy myślący człowiek zawsze opowie się za nauczaniem, rozwojem, profesjonalizmem w działaniu i poszerzeniu horyzontów myślowych wszelkimi dostępnymi sposobami i we wszelkich dziedzinach życia. Oczywistym więc był fakt, że i Kościół musi katechizować wiernych. Dotyczy to szczególnie dzieci i młodzieży - to oni przecież przejmą pałeczkę w sztafecie "walki o wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym"¹.

A jednak, po namyśle muszę stwierdzić, że czasy obecne charakteryzują się niechęcią do przyjmowania nauki, podejmowania wysiłku intelektualnego czy pracy nad rozwojem osobistym. Społeczeństwo adoruje hedonistyczne podejście do życia, kwitnie kult ciała, pieniądza i konsumpcyjnego stylu życia. Gdy do tych faktów dodamy jeszcze słowo Pana Jezusa Chrystusa, iż w czasach ostatecznych ludzie "nabierają sobie nauczycieli, żądni tego co ucho łechce"² okaże się, iż katecheza Ewangelii, bez dodawania lub odejmowania od Słowa Bożego czegokolwiek jest jedną z najbardziej palących potrzeb w dzisiejszych czasach.

2. Nauczanie w pierwszych wiekach kościoła

To co dziś w krajach chrześcijańskich jest rzadkością tak naprawdę było w pierwszych wiekach regułą. Chodzi mianowicie o nauczanie nawracających się ludzi. Tertulian mówił: "Nie rodzimy się, lecz stajemy się chrześcijanami"³. Nawrócenie oznaczało zmianę zarówno religii jak i życia. Oznaczało bardzo często izolację od rodziny i otoczenia, które pozostawały pogańskie. Gmina chrześcijańska podejmowała wszelkie środki ostrożności, by katechumenami nie zostały osoby niepożądane lub niewypróbowane. Chcący się nawrócić poganin na zebrania wspólnoty udawał się ze swoim chrześcijańskim przyjacielem lub ewangelistą. Tam uczył się nowych prawd, które próbował stosować w życiu. Było to naprawdę długie terminowanie. Okres przygotowania nazywa się katechumenatem. Jest to greckie słowo określające czas katechezy i formacji. Ryzyko bycia chrześcijaninem, prześladowania i apostazje sprawiły, iż Kościół tamtego okresu był i ostrożny, i wymagający. Kościół nauczał też bardzo pilnie. Ireneusz pisał: "Chociaż tę naukę i wyznanie wiary - jak mówiliśmy - odziedziczył Kościół rozsiany po całym świecie, to jednak strzeże jej pilnie, jakby jeden dom zamieszkiwał, i jednakowo w te prawdy wierzy, jakby miał jedną duszę i jedno serce, i jedno zgodnie je głosi i naucza, i podaje, jak gdyby miał jedno usta. Choć bowiem na świecie jest wiele niepodobnych do siebie języków, to jednak moc tradycji jest jedna i ta sama. Ani też Kościoły założone w Germanii inaczej nie wierzą ani inaczej nie podają Kościoły iberyjskie, ani wschodnie, ani egipskie, ani w środku

świata rozmieszczone (Palestyna)"4. Katechista uczył wiary i wymogów stawianych wobec katechumena. Uzmysławiał doniosłość zmiany życia i mówił o ryzyku wpisanym w fakt zostania chrześcijaninem - chrześcijaństwo było nielegalne, zebrania liturgiczne prawnie zakazane a kary wymierzane przez państwo były bardzo ciężkie. Po rozważeniu wszystkiego i po okresie próby katechumen podejmował decyzje o przyjęciu chrztu. Wspólnota badała życie kandydata, czy prowadzi się dobrze, czy chętnie pomaga ubogim i odwiedza chorych 5. Biskup żądał od niektórych katechumenów zmiany zawodu, jeśli dawny rodzaj życia był nie do pogodzenia z nową wiarą.

Należy stwierdzić, że jednym z głównych zadań Kościoła zawsze było strzeżenie prawdziwej i pierwotnej doktryny znajdującej się w Piśmie Świętym oraz przekazanie jej następnym pokoleniom bez wypaczeń i kompromisów. O celu doktryny możemy przeczytać w Łukasza 1,1-4: "...sporządzenia opisu wydarzeń, które się wśród nas dokonały...abyś upewnił się o prawdziwości nauki, jaka odebrałeś". Widzimy w tym fragmencie pracę jaką wykonał Łukasz - uporządkował i sporządził opis wszystkiego co się wydarzyło i co ma związek z Ewangelią Jezusa Chrystusa. Zrobił to, by Teofil był pewien prawdziwości nauki, którą odebrał. Użyte w tym fragmencie słowo "odebrałeś" oznacza "zostałeś ustnie pouczony". Jest ono tłumaczeniem greckiego "katecheo" oznaczającego "uczyć przez zadawanie pytań i korygowanie odpowiedzi"6. Z tego słowa wywodzi się słowo "katechizm". "Katecheo" użyto także w Dz.Ap. 18,25 i Rz. 2,18.

Celem katechezy jest więc systematyczne uporządkowanie prawd, których trzymają się chrześcijanie. Właśnie w ten sposób wierzący mogą zostać ugruntowani w wierze i uzyskać pewność prawd, których jest nauczany. Pamiętać musimy przy tym, iż żaden system teologiczny nie jest ostatecznym autorytetem - musi on być zweryfikowany, poddany i zgodny z Pismem Świętym.

3. Konieczność nauczania

Przyjrzyjmy się powodom konieczności nauczania biblijnego w Kościele, domu czy szkole.

"A co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaz ludziom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać"7.

Możemy wyszczególnić wiele pozytywnych elementów wpływu katechezy na chrześcijan. Nauczanie jest potrzebne m. in. z powodu konieczności 8:

powierzenia Ewangelii godnym zaufania wierzącym by:

znali Pismo Święte, które daje mądrość (2 Tym. 3,15),

wzorowali się na zdrowej nauce (2 Tym. 1,13),

strzegli depozytu wiary (2 Ty. 1,14),

nauczali wiary i dobrej nauki (1 Tym. 4,6.11),

prowadzili pobożne, święte życie (Rzym.6,17),

zrozumienia potrzeby "walki o wiarę" oraz wyposażenia w środki do walki z fałszywym nauczaniem (Dz.Ap. 20,30.31, Judy 3).

rozwoju chrześcijańskiego charakteru w uczniach poprzez "naukę zgodną z pobożnością" (1 Tym. 6,3).

posiadania środków, by pomagać w drodze do dojrzałości chrześcijańskiej innym wierzącym (Ef. 4,11-16).

posiadania poświęcenia się sprawie ewangelizacji zgubionych (Mt. 28,18-20).

pogłębienia miłości do Chrystusa i znajomości Jego osoby (Ef. 3,18-19, J 17,3.21.26).

Przyglądając się powyższym celom nauczania biblijnego możemy wysunąć wniosek, iż katechezę powinni prowadzić wyłącznie ludzie o bardzo wysokich standardach moralnych, w pełni wierni Biblii jako natchnionemu Słowu Bożemu. Dodatkowo, zdrowe nauczanie podkreśla zawsze sprawiedliwe życie na podstawie przyjmowanych

faktów i prawd biblijnych. Niedopuszczalne jest wypaczenie katechezy poprzez jedynie intelektualny przekaz bez wymogu wprowadzania w życie poznanego Słowa Bożego.

4. Zarzuty stawiane systematycznemu nauczaniu biblijnemu.

W 2 Tym. 4,3 Apostoł Paweł uczył, że "...przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią". W dobie obecnej możemy obserwować zmasowany atak na prawdziwą doktrynę chrześcijańską. Wszechobecny relatywizm skutecznie dyskredytuje nauczanie biblijne jako przestarzałe, nienaukowe i wręcz niegodne człowieka XXI wieku. Wyraźnie widać odwracanie się od doktryny do ludzkiej filozofii. Prawdziwa katecheza jest wystawiona na rozmaite zarzuty. Poniżej rozważmy kilka z nich 9:

"Ani Jezus, ani apostołowie nie głosili żadnych systemów doktrynalnych".

Odpowiadając na ten zarzut należy podkreślić, iż autorzy zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu podkreślali teologiczne fakty dotyczące Boga, Jego natury, charakteru, człowieka, grzechu, diabła, odkupienia i innych. Nie są one w Biblii ułożone systematycznie, ale są fundamentem we wszystkich księgach Pisma Świętego. "Doktryny są niespójne. To z ich powodu jest tak wiele podziałów i denominacji".

Biblijna prawda zawsze była i pozostanie niezmienna. To Bóg dał człowiekowi objawienie o samym Sobie. To właśnie odrzucenie Bożego Słowa, cielesne podejście do Bożych prawd bądź nadużycia wobec oczywistej wykładni Słowa powodują podziały. Nie można za to jednakże nigdy winić ani lekceważyć właściwego stosowania doktryn.

"Nie jest ważne w co się wierzy, ale komu się wierzy".

Z pozoru ten zarzut nosi znamiona "duchowości i mądrości". Jednak nie jest możliwym oddzielenie Chrystusa od Jego nauczania. On i Jego słowa są jednością.

Stosunek do Słowa Bożego jest w rzeczywistości naszym stosunkiem do Boga.

Szanując Słowo Boże okazujemy tym samym szacunek Temu, który je wypowiedział.

Nie można zaakceptować Chrystusa odrzucając jednocześnie Jego naukę. Możliwa jest jednak sytuacja odwrotna - przyjęcie jakiejś części Jego nauczania odrzucając jednocześnie Jego samego. Przyjęcie Chrystusa w pełni jest zawsze związane z przyjęciem całego Jego nauczania.

"Liczy się właściwe nastawienie. Lepsza jest zła doktryna z dobrym nastawieniem niż dobra doktryna ze złym nastawieniem serca".

Oznaczałoby to, że dla Boga dobre nastawienie jest ważniejsze niż prawidłowe nauczanie. W tym miejscu należy podkreślić, że podejście takie jest błędne ponieważ zdejmuje z ludzi odpowiedzialność za trzymanie się doktryny jeśli tylko posiadamy właściwe nastawienie. Prowadzi to jednak do relatywizmu, ponieważ odwołując się do nastawienia serca kosztem doktryny pozbawiamy się możliwości weryfikacji i osądu naszego nastawienia. Skąd wiemy, że nasze nastawienie jest dobre? Poprzez nasze subiektywne odczucia?

"Doświadczenie jest ważniejsze niż doktryna. Zwłaszcza, że doktryny są suche, martwe, bezużyteczne. Dziś potrzebujemy praktycznego nauczania".

Po części jest to prawdą. Doktryny często przedstawiane są w sposób nużący i nudny. Jest to jednak raczej wina nauczyciela a nie doktryny. Rozwiązaniem nie jest porzucenie doktryn i opowiadanie krasomówcze o praktycznych zdarzeniach życia, lecz poddanie się Duchowi Świętemu tak, by Jego inspiracja pomogła przedstawić prawdy wiary w sposób żywy, świeży i przemieniający.

5. Dlaczego potrzebujemy katechezy, która uczy nas prawd Bożego Słowa?

Żyjąc w relatywistycznym świecie, w którym wydaje się, że nie ma żadnych absolutów niezwykle istotnym jest wiedza, iż Bóg posiada absoluty. Nauczanie o Bogu, Jego Słowie, niezmiennych prawach i wiecznych wartościach to największa potrzeba w

dobie ateizmu, egzystencjalizmu, relatywizmu czy agnostycyzmu. Potrzebujemy zdrowej nauki określającej bardzo dokładnie 10:

w kogo wierzymy,

w co wierzymy,

dlaczego tak wierzymy.

Wszelkie religie, zarówno fałszywe jak i prawdziwe, kultury czy ideologie opierają się na jakimś doktrynalnym nauczaniu. Przyjmując te doktryny i wypełniając je kreujemy nasze życie:

charakter - kim jesteśmy,

zachowanie - co robimy,

przeznaczenie - dokąd idziemy.

To w co wierzymy wpływa na nasze przekonania i zachowanie. Wynika stąd oczywisty wniosek - skoro to czego nas uczono wpływa na nas i na nasze całe życie należy absolutnie oprzeć się na nauce Chrystusa.

Zakończenie

Myślę, że nie jest trudno podkreślić wagę i zasadność katechezy ludzi wierzących. Trudno też przecenić wagę nauczania dzieci i młodzieży. To czego uczymy ich dziś, określi jak będzie wyglądał Kościół w przyszłości. Czy Kościół ma prowadzić katechetyczną działalność? Oczywiście, że tak! Jednak głównym wyzwaniem stojącym przed Kościołem nie jest sam fakt, by prowadzić nauczanie. Wyzwaniem jest zrozumienie, iż katecheza nie może być jedynie akademickim przekazywaniem wiedzy o Bogu i Jego Słowie. Katecheza chrześcijańska dotyka społeczności z żywym Bogiem i spraw życia lub śmierci, dlatego wymaga osobistych decyzji zarówno od nauczyciela jak i ucznia. Nic poza wiedzą połączoną z posłuszeństwem Słowu Bożemu nie może zostać przyjęte jako spodziewany owoc katechezy.

"Jeśli kto chce pełnić wolę Jego, ten pozna czy ta nauka jest z Boga..."¹¹. Powyższe słowa Jezusa wskazują wyraźnie, że prawdziwa katecheza zawiera w sobie poznanie intelektualne i doświadczenie, a nie jedynie teorię. Takie podejście do katechezy potwierdzają również słowa apostoła Pawła skierowane do Tymoteusza: "Lecz ty poszedłeś za moja nauką, za moim sposobem życia..."¹². Sposób życia apostoła Pawła był zgodny z doktryną jakiej nauczał. Chrześcijańskiej doktrynie musi towarzyszyć chrześcijańskie życie.

Bibliografia

Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Warszawa 1983.

Biblia z komentarzem - Nowy Testament, praca zesp., Mińsk 1996.

Conner K., Fundamenty doktryny chrześcijańskiej, Wrocław 2000.

Hamman A. G., Życie codzienne pierwszych chrześcijan, Warszawa 1990.

Przypisy:

1. Judy 3.

2. 2 Tym. 4,3b.

3. A. G. Hamman, Życie codzienne pierwszych chrześcijan, Warszawa 1990, s.271.

4. Ireneusz, Adversus haereses, I,10,2, cyt. za Tamże, s.274.

5. Tradycja apostołska,20, zob. Tamże, s.275.

6. K. Conner, Fundamenty doktryny chrześcijańskiej, Wrocław 2000, s.14.

7. 2 Tym. 2,2.

8. Biblia z komentarzem - Nowy Testament, praca zesp., Mińsk 1996, s.515.

9. Zob. K. Conner, dz. cyt., s.15.

10. Zob. tamże s.16.

11. J 7,17.

12. 2 Tym. 3,10a.